

Ks. MAREK PYC

CZY JEZUS CHRYSZTUS MIAŁ WIARĘ?

1. Stanowisko chrystologii tradycyjnej – 2. Pojęcie wiary – 3. Pismo Święte o wierze Jezusa – 4. Istota wiary Jezusa – 5. Wiara i wizja w Jezusie – 6. Inność wiary Jezusa i możliwość w niej uczestnictwa – 7. Trynitarny fundament wiary Jezusa

Wiara Jezusa Chrystusa jest jedną z tych kwestii, wokół których od dłuższego już czasu toczy się ożywiona dyskusja¹. W pierwszym rzędzie chodzi o odpowiedź na pytanie natury bardziej ogólnej, dotyczące zasadności przypisywania Jezusowi wiary. Szansa nowego spojrzenia na ten problem pojawiła się w związku z postulowanym już od dawna w chrystologii powrotem do źródeł. Odzyskany na tej drodze ewangeliczny obraz Chrystusa, uwolniony od narosłych wokół niego na przestrzeni wieków teoretycznych odgórných założeń i abstrakcyjnych spekulacji, stał się punktem wyjścia w poszukiwaniu rozwiązania omawianej przez nas kwestii. Refleksja nad wiarą Chrystusa jest usytuowana w nurcie odnowionej wrażliwości na Jego integralnie rozumiane człowieczeństwo. Współczesna chrystologia podjęła próbę innego od tradycyjnej szkolnej teologii spojrzenia na ten problem.

Jest to kwestia, która wywołuje całą gamę różnorodnych reakcji, często jednak powierzchownych, a przy tym nie pozbawionych nieporozumień i dwuznaczności. Przesadnie silna koncentracja niektórych na Bóstwie Jezusa nieuchronnie doprowadza do postawienia pod znakiem zapytania możliwości zaistnienia w Nim wiary.

¹ Z ważniejszych publikacji na ten temat trzeba wymienić: F. GOGARTEN, *Verhängnis und Hoffnung der Neuzeit*, Stuttgart 1953, s. 49–64; G. EBELING, *Das Wesen des christlichen Glaubens*, Tübingen 1959, s. 48–65; E. FUCHS, *Zur Frage nach dem historischen Jesus*, Tübingen 1960, s. 238–257; E. GRÄSSER, *Der Glaube im Hebräerbrief*, Marburg 1963; R. SCHÄFER, *Jesus und der Gottesglaube*, Tübingen 1970; J. GUILLET, *La fede di Gesù Cristo*, Milano 1981; C. MOLARI, *La rivelazione di Dio in Gesù Cristo*, VM 45 (1991), nr 185/186, s. 21–47; H. DONNEAUD, *Hans Urs von Balthasar contre saint Thomas d'Aquin sur la foi du Christ*, RThom 97 (1997), nr 2, s. 335–354. A. VANHOYE, *Πίστις Χριστοῦ: fede di Cristo o affidabilità di Cristo?*, Bb 80 (1999), nr 1, s. 1–21. Wierze Chrystusa wiele uwagi poświęca H.U. von BALTHASAR (por. *Fides Christi*, w: *Sponsa Verbi*, Einsiedeln 1961, s. 45–79). Zdecydowanie przeciwny przypisywaniu wiary Jezusowi jest J. GALOT (por.: *Gesù ha avuto la fede?*, „La Civiltà Cattolica” 133 [1982], nr 3, s. 460–472; *Chi tu sei, o Cristo*, Firenze 1980, s. 348–351). W ostatnim czasie opublikowane zostały materiały sympozjum w całości poświęconego kwestii wiary Chrystusa: G. CANOBBIO (red.), *La fede di Gesù. Atti del convegno tenuto a Trento il 27–28 maggio 1998*, Bologna 2000.

Skoro bowiem jest On wszechwiedzącym i widzącym wszystko Bogiem, nie ma potrzeby odwoływania się do czegokolwiek poza sobą. Jeśli więc wiara polega na przyjęciu tego, czego się nie widzi, jest niemożliwe, by Jezus ją posiadał. Nie chodzi przy tym o próbę podważenia prawdziwości Jego człowieczeństwa. Dominującym motywem w myśleniu o Bogu–Człowieku pozostaje jednak Bóstwo. Można tu dosłuchać dalekie echo wczesnochrześcijańskiego monofizytyzmu, redukującego pełną prawdę o człowieczeństwie Chrystusa. Z drugiej strony są też i tacy, którzy na pytanie o wiarę Jezusa bez większego namysłu udzielają odpowiedzi pozytywnej. Ponieważ był On prawdziwym człowiekiem, nie sposób by wiary nie posiadał, i to wiary identycznej naszej ludzkiej wierze. Sam Jezus, podobnie jak i świadectwa o Nim, wykazują w tym względzie zadziwiającą powściągliwość. W naszej refleksji konieczne będzie zachowanie daleko idącej równowagi. Trzeba też nieustannie mieć na względzie stojącą u podstaw naszych rozważań nad wiarą Jezusa zasadę analogii.

1. Stanowisko chrystologii tradycyjnej

Klasyczna chrystologia napotykała na szereg trudności na drodze zaakceptowania wiary Chrystusa. Stworzona przez nią koncepcja wiary zawężonej do porządku poznania (*cognitio obscura*), silna koncentracja na ontologicznej konstytucji Chrystusa w terminach unii hipostatycznej, a wreszcie uznanie, iż chrześcijańska wiara jest w istocie wiarą w Chrystusa, nie dawały się zharmonizować z tezą o wierze samego Jezusa²

Pierwsza z wymienionych trudności miała znaczenie zasadnicze. W tradycyjnej bowiem teologii wiara dotyczyła nade wszystko treści objawionych przez Boga. W akcie wiary zaangażowany był przede wszystkim ludzki rozum, wspierany i oświecony łaską. Idąc po tej linii, Sobór Watykański I określił wiarę jako „cnotę nadprzyrodzoną, przez którą, za natchnieniem i pomocą łaski Bożej, wierzymy w prawdziwość rzeczy objawionych przez Boga, nie z powodu ich wewnętrznej oczywistości, uchwytej naturalnym światłem rozumu, lecz przez wzgląd na autorytet objawiającego Boga, który ani sam się nie myli, ani nikogo w błąd wprowadzić nie może” (DS 3008). Definicja ta, nawiązując do klasycznej doktryny teologicznej, stała się powszechnie obowiązującą w teologii katolickiej. Mówi ona o wierze w znaczeniu *cognitio obscura*, oznaczającej akt intelektualnego przyzwolenia okazanego Bogu, który się objawia, wyrażający się w uznaniu za prawdę w oparciu o Jego autorytet czegoś niejasnego i zakrytego dla ludzkiego umysłu. Spojrzenie na kwestię wiary Jezusa zdefiniowane zostało w znacznym stopniu przez to właśnie aprioryczne, filozoficzno-teologiczne rozumienie wiary. Wiara, rozumiana jako przyjęcie za prawdę tego, czego się bezpośrednio nie widzi, wydawała się pozostawać w jawnej opozycji do

² Por. G. CANOBBIO, *Introduzione*, w: TENZE (red.), *dz. cyt.*, s. 7.

wszelkiej formy bezpośredniego oglądu. Uszczęśliwiająca wizja, przypisywana przez teologię scholastyczną ziemskiemu Jezusowi, musiała prowadzić do wykluczenia w Nim tak rozumianej wiary. Skoro bowiem cieszył się On na ziemi bezpośrednim oglądem Boga, nie było już miejsca na wiarę podobną do przeżywanej przez nas³ W Jezusie, który dzięki unii hipostatycznej w pełni poznaje Ojca, nie może być, zgodnie z tą teorią, mowy o wierze, ponieważ nic nie pozostaje dla Niego zaciemnione. On zna pełnię boskiej rzeczywistości dzięki widzeniu. Jego człowieczeństwo na mocy zjednoczenia z osobą Syna żyje już w stadium spełnienia, zażywając uszczęśliwiającej wizji⁴. Silna koncentracja na intelektualnym wymiarze wiary, przy uwzględnieniu skończonej i grzesznej kondycji stworzeń, pozostawała w radykalnym przeciwieństwie do wizji, oznaczającej uszczęśliwiający stan oglądu Boga. Mówienie w tym kontekście o wierze Jezusa wydawało się wręcz zagrażać prawdzie o tożsamości Jezusa jako Syna Bożego⁵

Niemalą też trudność w zaakceptowaniu wiary Chrystusa sprawiał tradycyjnej teologii fakt, iż na drodze typowych dla niej teoretycznych i nieco abstrakcyjnych dedukcji obraz Jezusa zdominowany był przez prawdę o „teandrycznej strukturze Jego bytu” jako Boga–Człowieka. U podstaw tego typu rozumowania stały nie tyle konkretne dane objawienia, ile raczej bosko-ludzka struktura bytu Jezusa, to znaczy jedność dwóch natur w osobie odwiecznego Słowa. Dedukcja ta w niewielkim stopniu inspirowana była przez bogactwo, dynamizm i dramatyczność ewangelicznego orędzia. Stanowiące konsekwencję unii hipostatycznej wizja uszczęśliwiająca i synowska świadomość Jezusa wydawały się niemożliwe do pogodzenia z wiarą⁶

Tradycyjna teologia natrafiała na inną jeszcze trudność, wynikającą z przekonania, iż wiara chrześcijańska jest w istocie wiarą w Jezusa Chrystusa. Chrystus takiej wiary nie posiadał, gdyż nie mógł wierzyć w samego siebie. To On stanowił przedmiot wiary, nie był zaś jej podmiotem. Wcielony Syn Boży posiadał świadomość

³ Tak też ujmuje to św. Tomasz z Akwinu: Chrystus od momentu swojego poczęcia w istocie kontemplował Boga (STh III q. 34 a. 4). Właściwym zaś przedmiotem wiary jest niewidzialna Boża rzeczywistość (*res divina non visa*): „Przedmiotem wiary jest to, czego nie widzimy. Toteż wykluczając możliwość niewidzenia tego, co Boże, wykluczamy rację wiary. A Chrystus (...) miał pełne widzenie Boga w Jego istocie, nie mógł przeto posiadać wiary” „Wiara jest przeświadczeniem o rzeczach niewidzialnych. Dla Chrystusa zaś nie było rzeczy niewidzialnych, zgodnie ze słowami Piotra: Panie, Ty wszystko wiesz. A więc w Chrystusie nie było wiary” (STh III q. 7 a. 3).

⁴ Rozwiązanie scholastyczne z trudnością było w stanie usprawiedliwić wzrost i postęp w doświadczeniu ludzkim Jezusa. Wiedza pochodząca z wizji uszczęśliwiającej była zasadą sprawującą hegemonię nad wiedzą wlaną i nabytą.

⁵ Por. P.A. SEQUERI, *Fede di Gesù e filiazione divina*, w: CANOBBIO (red.), dz. cyt., s. 15.

⁶ Teoria ta nawet w wersji złagodzonej, rezygnującej z *visio beatifica* na korzyść *visio immediata*, aby ocalić charakter historyczny i progresywny doświadczenia Jezusa, nie ułatwia rozwiązania problemu, ponieważ samoświadomość Jezusa pozostaje i w tym wypadku zdeterminowana przez unię hipostatyczną i przez synowską świadomość, które czynią wiarę niemożliwą, jako że niosą ze sobą dar poznania przekraczający nieoczywistość wymaganą w wierze; por. F. BRAMBILLA, *Gesù autore e perfezionatore della fede*, w: CANOBBIO (red.), dz. cyt., s. 69, 78–79.

swojego boskiego „ja” i, jakkolwiek uwarunkowana ona była różnymi ograniczeniami typowymi dla ludzkiej natury, miała ona swą wewnętrzną oczywistość, a tym samym nie mogła być sprowadzona zwyczajnie do aktu wiary.

Konkretna historia Jezusa z Nazaretu, w szczególności zaś silnie dająca w niej znać o sobie kenoza, stawiają jednak pod znakiem zapytania słusność wszystkich tych teorii i ich odgórnego założenia o niemożliwości zaistnienia aktu wiary ze względu na uszczęśliwiającą wizję. Dopiero gdy chrystologia na serio zaczęła brać pod uwagę stan kenotycznego ogołocenia Jezusa, powróciło pytanie o zasadność i istotę Jego wiary, domagając się ponownego rozpatrzenia. Warunkiem w pełni obiektywnej odpowiedzi na nie jest przyjęcie ewangelicznego świadectwa o konkretnych historycznych dziejach Jezusa w całej jego prawdzie i bez żadnych uprzednich założeń. Rodzi się tym samym postulat stworzenia doktryny chrystologicznej maksymalnie otwartej, wolnej od zniekształcających ją apriorycznych arbitralnych ustaleń.

2. Pojęcie wiary

Złożone hebrajskie pojęcie wiary (*he'emin*) wyraża w Starym Testamencie całokształt postawy narodu wybranego, a w konsekwencji również poszczególnego wiernego wobec Boga Przymierza. Wiara jest tu rozumiana jako szczególna forma istnienia ludu wybranego i jego członków w żywotnej relacji do Boga. Starotestamentalna wiara jest wyrazem zupełnie wyjątkowej więzi Izraela z Jahwe, wynikającej z zawartego Przymierza. U źródeł wiary Izraela leży postawa wierności Boga, na którą człowiek powinien dać odpowiedź dochowując Bogu wierności. Można powiedzieć, że wiara oznacza w Starym Testamencie globalną postawę człowieka wobec Boga, wyrażającą się w całkowitym powierzeniu siebie, zdaniu się na Boga, nasyconej nadzieją cierpliwości, zaufaniu, które wykracza ponad wszelkie kalkulacje i lęki ludzkie, a jednocześnie w niezłomnej pewności, że wszystko to, co Bóg mówi, czyni i obiecuje, jest prawdziwe i słuszne⁷

W rozumieniu Starego Testamentu wiara stanowi reakcję całego człowieka na poprzedzające ją działanie Boga. Jest ona ludzką odpowiedzią na Bożą inicjatywę. Wiara jest równoznaczna z wypowiedzeniem słowa *amen* wobec słowa Boga. Zawiera ona w sobie element intelektualny, wyrażający się w uznaniu za prawdę tego, co Bóg objawia. Ściśle z nim pozostają jednak związane dwa inne istotne dla wiary momenty, a mianowicie posłuszeństwo i zaufanie. Słowo Boże powinno być zaakceptowane jako wiarygodne, wierne i ożywiające. Jest to bowiem słowo nie tylko odśłaniające prawdę o Bogu, lecz także zwiastujące Jego wolę, będące przykazaniem, ustalające prawo i wskazujące drogi postępowania. Wiara oznacza akceptację

⁷ Por. A. WEISER, *Πίστεύω. Der alttestamentliche Begriff*, w: G. FRIEDRICH (red.), TWNT 6, Stuttgart 1959, s. 197; VON BALTHASAR, *dz. cyt.*, s. 45–46.

słowa wyrażającego wolę Boga, jest posuszeństwem, odpowiedzią zgody na Boży nakaz. Słowo to zaznaczyło swą obecność w historii narodu wybranego jako akt mocy. Ono też zawiera w sobie obietnice wiernego Boga, wobec którego należy przyjąć postawę zaufania i nadziei⁸. Dla człowieka Starego Testamentu wiara w Boga utożsamia się więc z wiarą w Jego słowo, przykazanie, czy też obietnicę. Przepłatają się w niej i towarzyszą sobie wzajemnie bojaźń Boża i zaufanie Bogu, stwarzając swoiste napięcie i dynamikę wiary.

Nowy Testament nie tylko że nie przekreśla wartości starotestamentalnej wiary, lecz wyraźnie do niej nawiązuje. W nowotestamentalnym pojęciu wiary (πίστις) znajduje swą kontynuację tradycja wiary Starego Testamentu, rozumianej jako zawieszenie i uległość wobec Bożego słowa, posuszeństwo Bogu, okazana Mu ufność, a także wierność. Chrześcijańska wiara zawiera jednak w sobie element zupełnie nowy. Kontynuując starotestamentalną tradycję wiary, Nowy Testament dołącza wymóg wiary w Jezusa, Syna Bożego, odwieczne Słowo, które stało się ciałem⁹. Jest ona więc równocześnie wiarą w posłanego przez Ojca umiłowanego Syna (KKK 151). Nowość wyraża się w przyjęciu w wierze chrześcijańskiego kerygmatu, którego centrum stanowi Chrystus oraz zrealizowane w Nim i przez Niego zbawcze dzieło Boga. Nowotestamentalna wiara jest w samym jej rdzeniu wiarą w Jezusa Chrystusa, który umarł, zmartwychwstał i jako uwielbiony Pan zasiada w chwale po prawicy Ojca.

Jakkolwiek w chrześcijańskiej wierze wysuwa się na pierwsze miejsce relacja do Chrystusa, niezmiennie zachowują swą aktualność istotne rysy wiary Starego Testamentu¹⁰. To sprawia, że wiary Izraela nie wolno zbyt radykalnie przeciwstawiać wierze nowotestamentalnej. Nie jest bowiem prawdą, jakoby w Nowym Testamencie wiara miała oznaczać jedynie akceptację historycznego faktu, że Jezus z Nazaretu jest Chrystusem, Mesjaszem, Zbawicielem świata i Synem Bożym. Byłoby to bowiem równoznaczne z jej redukcją do wiary czysto „dogmatycznej” («wierzyć, że»). W takim wypadku wiara w Nowym Testamencie nie mogłaby pod żadnym względem stanowić wypełnienia wiary Izraela, lecz byłaby jej zastąpieniem przez coś całkowicie innego, co sprzeciwiałoby się przyjętej przez Boga i konsekwentnie realizowanej zbawczej ekonomii¹¹.

Nauka Soboru Watykańskiego I potwierdza, jak bardzo zadowoliła się w ostatnich wiekach w teologii jednostronnie intelektualna koncepcja wiary. W zestawieniu z jego dogmatyczną definicją, o której była już wcześniej mowa, biblijne pojęcie

⁸ Por. A. QUERALT, *Fede*, w: A. DÍEZ MACHO (red.), *Enciclopedia della Bibbia*, t. III, Torino 1970, s. 311–314.

⁹ Por. R. BULTMANN, *Πίστις*. *Die Begriffsgruppe πίστις im Neuen Testament*, w: FRIEDRICH (red.), *dz. cyt.*, s. 205–208; QUERALT, *art. cyt.*, s. 314.

¹⁰ Por. BULTMANN, *art. cyt.*, s. 209–211.

¹¹ Por. VON BALTHASAR, *dz. cyt.*, s. 45.

wiary okazuje się o wiele bogatsze. Pismo Święte nie pozwala na redukcję wiary do aktu o charakterze intelektualnym, dzięki któremu przez słowo i odpowiednie znaki można dotrzeć do rzeczywistości aktualnie niewidzialnej. Należy bowiem uwzględnić tak fundamentalny dla wiary i angażujący całego człowieka moment powierzenia siebie i zaufania wiernemu Bogu¹².

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym wydatnia w wierze jej rys personalistyczny, określając ją jako akt całej osoby ludzkiej zawierającej osobowemu Bogu:

Bogu objawiającemu należy się posłuszeństwo wiary. Przez nie człowiek w sposób wolny całkowicie powierza się Bogu, ofiarowując „Bogu objawiającemu pełne poddanie umysłu i woli” oraz ochotnie przyjmując udzielone przez Niego Objawienie. Aby taką wiarę można było w sobie obudzić, potrzebna jest uprzedzająca i wspomagająca łaska Boga oraz wewnętrzne pomoce Ducha Świętego; On to porusza serce i do Boga je zwraca, otwiera oczy umysłu oraz obdarza „wszystkich słodyczą pochodzącą z uznawania prawdy i wierzenia jej” (KO 5).

Sobór równoważy w pewnym sensie wcześniejszą przeintelektualizowaną interpretację wiary. Wiara zostaje określona jako dobrowolne i całkowite oddanie się człowieka Bogu. Chodzi tu o posłuszeństwo wiary całego człowieka pozostającego pod wpływem łaski, za pośrednictwem którego jednoczy się on z Bogiem. Wiara zawiera w sobie dynamizm ogarniający wszystkie sfery ludzkiego bytu. Ciekawy komentarz do soborowego tekstu daje W. Kasper:

Wierzyć, to mówić Bogu *amen*, to umacniać i ugruntowywać się w Bogu; to uwierzyć, że Bóg jest w pełni Bogiem, a to oznacza uznać Go za jedyną rację i jedyny sens życia. Innymi słowy, wierzyć, to przyjąć Boga i być Mu posłusznym. To, że można i wolno wierzyć, jest łaską i zbawieniem, ponieważ w wierze człowiek odnajduje oparcie i rację, sens i cel, treść i spełnienie — i w ten sposób wyzbywa się bezpodstawności, bezcelowości, bezsensowności i pustki swojej egzystencji. W wierze może on zaakceptować samego siebie, ponieważ został zaakceptowany przez Boga¹³

Trzeba powiedzieć, że wiara jest zarówno aktem osobowego przyłgnięcia człowieka do Boga, jak i dobrowolnym uznaniem objawionej przez Boga prawdy (KKK 150). Punkt ciężkości tak rozumianej wiary nie spoczywa jednak na samej prawdzie, która miałaby odróżniać wiarę od widzenia. Fundamentalną treścią i strukturą wiary jest relacja między stworzeniem i Stwórcą. Wiara nie może być zwyczajnie przeciwstawiona negacji którejs z prawd wiary. Jest ona raczej przeciwieństwem grzechu samowystarczalności, który sprawia, że człowiek nie chce uznać swojej fundamentalnej kondycji bycia stworzonym na podobieństwo Boże, znacząc jego egzystencję absurdalną postawą zapomnienia o Bogu, pychy i uniwersalnej zatury¹⁴

¹² Por. J. DUPLACY, *Wiara*, w: X. LEON-DUFOUR, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań–Warszawa 1982 (dalej: STB), s. 1025.

¹³ W. KASPER, *Jesus der Christus. Grundriss und Aufsätze zur Christologie*, Leipzig 1981, s. 244.

¹⁴ Por. J. AUER, *Kleine katholische Dogmatik*. t. IV/1: *Jesus Christus — Gottes und Mariä „Sohn“*, Regensburg 1986, s. 368.

Byłoby czymś niezrozumiałym i przeczącym logice zbawczej ekonomii Boga, gdyby całokształt postawy wiary człowieka wobec Boga, jaka formowała się w historii zbawienia, pozostawał czymś obcym dla Jezusa Chrystusa, człowieka, który jest doskonały przed Bogiem. Zapowiadany i oczekiwany Mesjasz, ku któremu zorientowana jest wiara wszystkich wierzących Starego Testamentu, przychodząc na ziemię wypełnia i sam doskonale realizuje postawę wiary, jakiej Bóg oczekuje od człowieka¹⁵

3. Pismo Święte o wierze Jezusa

Niepowtarzalność osoby Jezusa i Jego postaw sprawia, że Pismo Święte z pewną dozą powściągliwości mówi o Jego wierze. Dość powszechnie głoszona była nawet na pewnym etapie czasu teza, że w Nowym Testamencie nie ma ani jednego tekstu, który by jednoznacznie i z całą wyrazistością potwierdzał wiarę Chrystusa. Fragmenty Nowego Testamentu, ukazujące Jezusa jako wzór i wypełnienie naszej wiary (Hbr 12,2; Ga 2,16.20; 3,22; Rz 3,22; Flp 3,9; Ef 3,12), próbowano interpretować w sensie wyłącznie przedmiotowym. W efekcie tego wyrażenie „wiara Jezusa Chrystusa” (πίστις Χριστοῦ Ἰησοῦ) tłumaczone było zwykle jako „wiara w Jezusa Chrystusa”, a więc uznawane za zwykły *genetivus obiectivus*.

Współczesna chrystologia coraz bardziej zgodnym głosem mówi o wierze Chrystusa. Stanowisko to jest owocem nowej wrażliwości na tak charakterystyczną w ewangeljach, szczególnie u synoptyków, „chrystologię narracyjną”, w porównaniu z którą silnie metafizyczny charakter późniejszej refleksji chrystologicznej okazuje się pewną redukcją. Stąd rodzący się postulat powrotu do ewangelicznej narracji, skoncentrowanej na konkretnych ziemskich dziejach Jezusa, w ramach których manifestuje się misterium Syna Bożego. Problem wiary Jezusa może być bowiem poprawnie postawiony jedynie przy uwzględnieniu tekstów biblijnych, które ukazują w pełni ludzką egzystencję Jezusa, poddaną typowo historycznemu procesowi. Mamy tu do czynienia z typowym dla naszych czasów nawrotem do biblijnej chrystologii oddolnej¹⁶

Spojrzenie z tej nowej, oddolnej perspektywy pozwala dostrzec wyłaniającą się z całokształtu ewangelicznych relacji postać Jezusa, w którego postawie odkrywamy istotne cechy wiary. On od dziecka wzrasta w wierze, z pełną ufnością powierzając siebie Ojcu. Wiara ta przenika całość Jego ludzkiej egzystencji. Wszystkie cztery ewangelie, jakkolwiek ze zrozumiałych względów unikają samego pojęcia, potwierdzają Jego archetypiczną wiarę, rozumianą jako egzystencjalne odniesienie do Boga, nie zdominowane i nie zredukowane intelektualistycznymi tendencjami typowymi

¹⁵ Por. VON BALTHASAR, *dz. cyt.*, s. 45, 52.

¹⁶ Por. CANOBBIO, *Introduzione*, s. 8.

dla nowożytnego porządku poznawczego. Zwolennicy tezy o wierze Chrystusa powołują się na perykopę o uzdrowieniu epileptyka, w której Jezus, reagując na prośbę ojca — „(...) jeśli zaś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam” — odpowiada: „Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy” (Mk 9,22-23). Jezus mówi o wierze jako niezbędnym warunkiem, by mogła się spełnić cudowna interwencja Boga. Ekspozuje On jednak znaczenie wiary w sposób tak radykalny, że odnosi ją również do samego siebie. Pytany o posiadaną przez siebie moc wskazuje na jej fundament, którym nie są Jego własne zdolności, lecz otwartość i zawierzenie Bogu.

Wiara Jezusa wyraża się w podporządkowaniu woli Boga na drodze realizacji powierzonego Mu posłannictwa. Chcąc opisać owo tajemnicze posłuszeństwo wiary Jezusa, ewangelie, szczególnie zaś św. Łukasz, używają słowa „trzeba”, „jest konieczne” (δεῖ; Łk 4,43; 13,16; 19,5; 22,37), wskazując na konieczność spełnienia się zamiarów Boga w Jego życiu. Postawa ta ujawnia się już w okresie życia ukrytego Jezusa (2,49) i pozostaje aktualna aż po spełnienie Jego misji w męce i zmartwychwstaniu (24,44). Jezus przeżywa całą swą egzystencję zawierając przewodnictwu Ojca, całkowicie zdany na Niego, Ignąc do Jego woli i nakazów. Także myśl Janowa przeniknięta jest motywem realizacji przez Jezusa woli Ojca i zleconego Mu posłannictwa (J 4,34; 5,30; 6,38), gdzie wiodącym pozostaje motyw wyznaczonej przez Ojca, nieuchronnie nadchodzącej, lecz zarazem przyjętej z uległością „godziny” (2,4; 7,30; 13,3)¹⁷

W listach św. Pawła znajdujemy szereg tekstów, w których jest wprost mowa o wierze Jezusa Chrystusa. Apostoł pisze: „Żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i ofiarował się za mnie” (ἐν πίστει ζῶ τῇ τοῦ υἱοῦ τοῦ θεοῦ; Ga 2,20). Dar Boga, jakim jest sprawiedliwość, staje się naszym udziałem nie dzięki Prawu, lecz „z powodu wiary Chrystusa” (διὰ πίστεως Χριστοῦ; Flp 3,9). Usprawiedliwienie Boga w odniesieniu do wszystkich wierzących urzeczywistnia się „przez wiarę Jezusa Chrystusa” (διὰ πίστεως Ἰησοῦ Χριστοῦ; Rz 3,22; por. Ga 3,22: ἐκ πίστεως Ἰησοῦ Χριστοῦ; Rz 3,26: ἐκ πίστεως Ἰησοῦ). „Człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie przez spełnianie uczynków nakazanych przez Prawo, lecz dzięki wierze Jezusa Chrystusa (διὰ πίστεως Ἰησοῦ Χριστοῦ). Dlatego właśnie myśmy uwierzyli w Chrystusa Jezusa, aby doznać usprawiedliwienia dzięki wierze Chrystusa (ἐκ πίστεως Χριστοῦ), a nie dzięki spełnianiu uczynków nakazanych przez Prawo” (Ga 2,16). Jedynie w Jezusie Chrystusie mamy wolny przystęp do Boga dzięki Jego wierze (διὰ τῆς πίστεως αὐτοῦ; Ef 3,12). We wszystkich tych tekstach Chrystus jawi się nie tyle jako przedmiot, ile raczej jako podmiot wiary.

¹⁷ Por. D. WIEDERKEHR, *Linee di cristologia sistematica*, w: J. FEINER, M. LÖHRER (red.), *Mysterium Salutis. Nuovo corso di dogmatica come teologia della storia della salvezza*, t. V: *L'evento Cristo*, Brescia 1971, s. 789–790.

Właśnie to tak często spotykane u św. Pawła sformułowanie „wiara Jezusa Chrystusa” (πίστις Χριστοῦ Ἰησοῦ: Ga 2,16.20; 3,22; Ef 3,12; Flp 3,9; Rz 3,22.26) nabiera szczególnego znaczenia dla naszej refleksji. Jest ono przez niego wyraźnie odróżnione od formuły „wiara w Jezusa Chrystusa” (πίστις ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ: Ga 3,26; 5,6; Kol 1,4; Ef 1,15; 1 Tm 1,14; 3,13; 2 Tm 1,13; 3,15). Szczególnie czytelną ilustrację tego faktu stanowi cytowany wyżej fragment z Listu do Galatów, gdzie św. Paweł zestawia w jednym zdaniu obydwie sformułowania: „wiara Jezusa Chrystusa” i „wiara w Jezusa Chrystusa” (Ga 2,16), odróżniając je i w pewnym sensie sobie przeciwstawiając: „Myśmy uwierzyli w Chrystusa Jezusa (εἰς Χριστὸν Ἰησοῦν), aby doznać usprawiedliwienia dzięki wierze Chrystusa (ἐκ πίστεως Χριστοῦ)”¹⁸

Przytaczany najczęściej na potwierdzenie wiary Chrystusa tekst pochodzi z Listu do Hebrajczyków. Znajdujemy w nim uroczyste wezwanie, by skierować swój wzrok ku Jezusowi, który „przewodzi nam w wierze i ją wydoskonala” (τῆς πίστεως ἀρχηγὸν καὶ τελειωτὴν Ἰησοῦν; Hbr 12,2)¹⁹ Słowo πίστις oznacza tu wiarę w jej integralnym starotestamentalnym znaczeniu, której Jezus nadaje nowy wymiar. On jest tej wiary sprawcą i sam daje jej początek, przeżywając ją archetypicznie (ἀρχηγός), a jednocześnie staje się przewodnikiem na drodze wiary, wypełnia ją do końca, jest jej wykonawcą i ją wydoskonala (τελειωτής). Stwierdzenie dotyczące wiary Jezusa wieńczy długą listę świadków Starego Testamentu, którzy w oczekiwaniu na Mesjasza, w wytrwałości i cierpliwości, cierpieniu i ofierze (11,1-40) toczyli batalię wiary. Wszyscy oni ukierunkowani są na Jezusa, który daje początek naszej wierze i ją wydoskonala (12,2). On przynależy do naszego ludzkiego świata wiary, nawet jeśli Jego wiara w jedyny dla siebie sposób wykracza ponad naszą wiarę. Na tej właśnie zasadzie integruje On wiarę od samych korzeni i doprowadza do ją pełni. Tak szeroka refleksja nad świadkami wiary Starego Testamentu uzmysławia nam wielowymiarowość wiary zintegrowanej ostatecznie w Chrystusie. Kiedy Jezus, cier-

¹⁸ Nie można redukować treści użytych przez św. Pawła sformułowań, interpretując je zwyczajnie jako *genetivus obiectivus*, jakby chodziło tu wyłącznie o wiarę, której przedmiotem jest Jezus Chrystus. Z drugiej jednak strony nie będzie też można tłumaczyć tych wyrażań, zawężając wszystko do *genetivus subiectivus*, a więc do podmiotowego aktu wiary samego Chrystusa. G. Cannobbio proponuje trzecią możliwość, tzw. *genetivus complexus*, który przewyższa dwa pierwsze, wskazując na synowską postawę wiary Jezusa, która staje się przedmiotem naszej wiary, aż do ukształtowania naszej dyspozycji wiary; por. CANOBBIO, *Introduzione*, s. 8–9. Alfred Deismann, odwołując się do formuł paralelnych do „wiary Chrystusa”, takich jak: „moc Chrystusa”, „bogactwo Chrystusa”, „błogosławieństwo Chrystusa”, „pełnia Chrystusa” i wiele innych, proponuje mówić o *genetivus mysticus*. W tym sensie wiara Chrystusa miałaby oznaczać wiarę zanurzoną w rzeczywistości Chrystusa. Uczestniczy ona w pełni prawdy, miłości, dzieła, męki i zmartwychwstania Chrystusa i jest przez nie umożliwiona; por. VON BALTHASAR, *dz. cyt.*, s. 58.

¹⁹ J. Guillet nie mówi wprost o wierze Jezusa, ale o postawach, które w życiu ludzi są określane mianem wiary. Dla niego teksty te opisują ogólną postawę Jezusa w czasie Jego ziemskiej egzystencji i stawiają ją w bezpośredniej relacji do wiary uczniów. Teksty te raczej zakładają wiarę Jezusa, niż ją opisują i wyjaśniają; por. GUILLET, *dz. cyt.*, s. 17–21.

piący Sługa, w ogołoceniu i posłuszeństwie aż do śmierci wkracza na drogę wiodącą do Jerozolimy, doprowadza do doskonałości wiarę ubogich (Łk 23,46; Mt 27,46), manifestując absolutne zaufanie Temu, „który może ocalić Go od śmierci” (Hbr 5,7). Jezus nie tylko w sposób wzorcowy żyje wiarą, lecz zarazem stanowi archetyp postawy wiary, a to oznacza, że czyni tę wiarę możliwą, i to nie tylko wiarę nowotestamentalną, lecz także wiarę Starego Przymierza. On jest jej fundamentem i doprowadza ją do pełni. Realizując wiarę w sposób prototypiczny w zawierzeniu Bogu, w postawie bezwarunkowej miłości aż po śmierć na krzyżu, daje wierze jedyną i niepowtarzalną aktualizację w historii zbawienia. Jednocześnie Chrystus nas w wiarę wprowadza i nam towarzyszy. On jawi się jako podmiot wiary, aktywnie działający w odniesieniu do naszej podmiotowej wiary (Hbr 12,2). Jako pierwszy przebywa drogę wiary i otwiera ją dla tych, którzy pójdą za Nim. W Nim odkrywamy, co oznacza wiara w Boga i jedynie dzięki Niemu możemy tę wiarę urzeczywistnić w naszym życiu. Dlatego też wiara chrześcijańska jest w istocie naśladowaniem postawy wiary Chrystusa²⁰

4. Istota wiary Jezusa

Jakkolwiek pojęcie wiary nie jest w stanie oddać bogactwa postawy Jezusa w Jego relacji do Ojca, nie sposób jednak właściwie zrozumieć i opisać Jego egzystencji, o ile nie uzna się Go za kogoś, kto żyje w wierze. Dokonana przez nas analiza tekstów biblijnych uprawnia nas do mówienia o postawie Jezusa, którą moglibyśmy określić mianem „nadzwyczaj radykalnej wiary”. Co więcej, wiara ta dogłębnie współgra i harmonizuje z roszczeniem Jezusa, płynącym z Jego wyjątkowej relacji do Ojca. Jezus jawi się na kartach Pisma Świętego jako autentycznie wierzący.

Istota wiary Jezusa wyraża się w całkowitym zawierzeniu swojej egzystencji Ojcu oraz doskonałym przyłgnięciu do Jego woli. On żyje wiarą, z pełnym zaufaniem powierzając Ojcu siebie i swój ziemski los. Jego wiara oznacza bezwarunkowe zdanie się w posłuszeństwie na Ojca. Jako że konkretne drogi misji, którymi poprowadzi Go Ojciec, nie są Mu znane, a przy tym ciągle żywe pozostaje w Nim przekonanie, że Ojciec doprowadzi Jego misję do końca, pojęcie wiary z Listu do Hebrajczyków może być odniesione również do Niego (Hbr 11,1). Jego całkowite oddanie się misji, a w jej ramach zawierzenie posyłającemu Ojcu i zdanie się na Niego, zasługuje na bycie określonym mianem archetypicznej wiary (Hbr 12,2)²¹

W relacji Jezusa do Ojca wiara jest czymś rozstrzygającym. Wyraża się ona w stałym odwoływaniu się do Ojca, który pozostaje dla Niego jedynym źródłem

²⁰ Por. AUER, dz. cyt., s. 365–368; VON BALTHASAR, dz. cyt., s. 58–59.

²¹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Theodramatik*, t. II: *Die Personen des Spiels*, cz. II: *Die Personen in Christus*, Einsiedeln 1978, s. 156–157

życia i wszystko ogarniającym punktem odniesienia. Postawa wiary ujawnia się w rezygnacji z dysponowania na własną rękę sobą i swoim życiem, wyrzeczeniu się własnej chwały i szukaniu z gorliwością chwały Ojca, w życiu przeżywanym w atmosferze czuwającej nad Nim i umacniającej Go Bożej opatrności oraz w pełnym zaufaniu w wypełnienie się ojcowskich obietnic²². Uprzywilejowanym miejscem manifestacji tej wiary pozostaje Jego modlitwa, rozumiana jako fundamentalny akt wiary skierowany ku Bogu ze strony stworzenia. Na modlitwie powierza On siebie Ojcu i zdaje się bez reszty na Niego. Jego wiary nie sposób zredukować do wymiaru czysto intelektualnego jako nieoczywistej wiedzy (*cognitio obscura*).

Tak rozumiana wiara Jezusa konkretyzuje się w pełnej uległości wobec woli Ojca. Jego życie, choć przeżywane w wolności, upływa pod presją konieczności spełnienia się ojcowskich zamiarów. W wierze Jezusa ujawnia się doskonała synowska wierność, absolutna preferencja dana Ojcu, Jego osobie, Jego miłości, Jego woli i przykazaniu, niezłomna wytrwałość i dziecięce zaufanie Ojcu w próbach, a nade wszystko oddanie Mu wszelkiej inicjatywy bez wyprzedzania czegokolwiek. To samo dotyczy powierzonej Ojcu „godziny”, którą On sam już teraz nie dysponuje, spoczywając w woli Ojca. Pomimo tak intymnego związku z Ojcem Jezus pielgrzymuje w uwarunkowaniach ciemności wiary. W posłuszeństwie wiary aż do śmierci przyzwala, by wola ludzi, w ręce których zostanie wydany, stała się dla Niego znakiem tajemniczej woli dysponującego Nim Ojca.

Właśnie w tych ekstremalnych momentach ziemskiej misji, gdy Jezus zanurza się w grzeszny świat i zgadza w bezbronności na całkowite ogołocenie, objawia się najpełniej, do jakiego stopnia zawierzył On Ojcu. Nie może On tego lepiej wyrazić, jak właśnie umierając w opuszczeniu przez Ojca. Ten akt zawiera w sobie wszystkie charakterystyczne cechy wiary, która jest w istocie całkowitym powierzeniem siebie Ojcu, wyrzeczeniem się własnych planów i aprobatą dróg, które On Mu wyznaczył²³. Wiara Jezusa jest nade wszystko fundamentalną osobistą postawą, która znajduje swój egzystencjalny wyraz w posłuszeństwie posuniętym do ostateczności w całkowitym ogołoceniu krzyża. To właśnie na krzyżu manifestuje się doskonałość Jego dzieła wiary realizowanego konsekwentnie już od momentu wcielenia (Hbr 10,5-10). Wartość wiary Jezusa, wyrażonej w bezgranicznym zawierzeniu aż po śmierć w opuszczeniu na krzyżu, potwierdza sam Ojciec, wskrzeszając Go z martwych.

5. Wiara i wizja w Jezusie

Rodzi się teraz pytanie: Czy tak rozumiana wiara Jezusa jest możliwa do pogodzenia z tradycyjną tezą mówiącą o posiadanej przez Niego „wizji Ojca”? Nade

²² Por. WIEDERKEHR, *art. cyt.*, s. 788.

²³ Por. GUILLET, *dz. cyt.*, s. 174–175.

wszystko trzeba się wystrzegać iluzji, jakoby obiektywna wizja zewnętrznego świata stanowiła najwyższą formę poznania. Taki bowiem pogląd z góry uniemożliwia nam zrozumienie, iż wizja jest możliwa do pogodzenia z wiarą. W rzeczywistości Jezus przez całe swe życie mógł widzieć Ojca, mieć bezpośrednią pewność Jego obecności, a zarazem wierzyć w Niego, zmierzając ku Niemu całym swym człowieczeństwem w cierpliwości czasu, który dojrzewa. Wiara nie jest w Nim czymś dodatkowym, uzupełniającym jakieś braki. Można zaryzykować stwierdzenie, że wiara Jezusa jest sposobem, w jaki przeżywa On wizję. Bez tej wizji, oznaczającej bezpośrednio doświadczenie Ojca, niemożliwą okazałaby się tak wyjątkowa wiara Jezusa. Wiara z kolei nie odbiera nic z bezpośredniości Jego wizji. Jeżeli jest nam tak trudno zrozumieć, że w Jezusie najbardziej nawet ogołocona wiara mogła współgrać z doskonałą pewnością, jest tak dlatego, że my przeżywamy naszą wiarę jako grzesznicy. Ciemność wiary pogłębiona zostaje przez nasz grzech, a jej pewność wypaczona przez naszą zawinioną ślepotę. W Jezusie natomiast wiara nawet w opuszczeniu pozostawała absolutną i przejrzystą pewnością. Wydaje się, że nawet w samym sercu męki Jezusa wizja ta byłaby możliwa do zharmonizowania z Jego wiarą i nie musiałaby zostać wykluczona²⁴. Nie wolno bowiem zapomnieć, że Jezus zostaje obarczony na krzyżu wzbudzającym Boży gniew ciężarem „grzechu świata” Właśnie teraz w obliczu śmierci, uczyniony dla nas grzechem (2 Kor 5,21), widzi Ojca jako bezkompromisowego Boga sprawiedliwości, bo takim właśnie jawi się Synowi na krzyżu Ojciec widziany i doświadczony przez pryzmat serc i oczu grzeszników, z którymi stał się do końca solidarny w śmierci. Jest to wizja Ojca, który musi Go opuścić i się od Niego oddalić, jako że jest On teraz obarczony niemożliwym do tolerowania przez Boga grzechem²⁵. Stąd Jego pełne bólu słowa, które wypowiada w tym dramatycznym momencie: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27,46).

Wizja nie musi wykluczać wiary. Jest ona bowiem czymś w najwyższym stopniu dynamicznym. To zaś mogłoby oznaczać, że człowieczeństwo Chrystusa, choć przeżywa On pełną, doskonałą wizję, pozostaje w dynamicznym napięciu ku coraz to większej i bardziej uszczęśliwiającej nowości poznania. Bóg nie jest przecież skostniałym monumentem, lecz ciągle nową, przelewającą się pełnią życia, w której Jezus uczestniczy całkowicie w nią zanurzony. Wizja i wiara nie muszą sobie przeczyć, ani znajdować się we wzajemnym napięciu. Wiara Jezusa nie ogranicza bezpośredniości Jego wizji. Nie przestanie być aktualna również w pełnej uszczęśliwiającej wizji Boga, i to nawet w uwielbionym człowieczeństwie Chrystusa. Właśnie jako uwielbiony będzie On bowiem doświadczał nacechowanej nieustanną nowością wi-

²⁴ W samym sercu męki, zdaniem J. MOUROUX, możemy mówić o wizji, o bezpośrednim spotkaniu z Ojcem, o momencie wspólnoty, o momencie, w którym otwiera się On bezpośrednio i całkowicie na Boga, swego Ojca (*Le mystère du temps*, Paris 1962, s. 114). Wspólnota ta nie wyklucza wiary, ona daje jej podstawę; por. GUILLET, *dz. cyt.*, s. 175–177.

²⁵ H.U. VON BALTHASAR, *Der dreifache Kranz. Das Heil der Welt im Mariengebete*, Einsiedeln 1977, s. 45–46.

zji Boga, której towarzyszy ciągle nowy akt powierzenia siebie w coraz to większym zaufaniu i coraz bardziej uszczęśliwiający²⁶. Jeżeli jedynie wizja jest zdolna dać wierze jej pełnię i doskonałość, staje się zrozumiałe, że Jezus, który posiada wizję Ojca, może być zarazem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu wierzącym, znajdując się w punkcie wyjściowym i u spełnienia wszelkiej wiary.

Warto jeszcze dodać, że wiara Jezusa jest nierozzerwalnie związana z Jego wiedzą i świadomością. Autentyczne poznanie Boga nie wypiera wiary i nie czyni jej zbędną, przeradzając się w gnozę. Wręcz przeciwnie, może mieć ono miejsce jedynie w wierze, gdyż wyłącznie wiara prowadzi do poznania nieskończonej boskiej tajemnicy. Poznanie stanowi więc strukturalny moment autentycznej wiary. Jezus zna Ojca w sposób sobie właściwy, zgodnie ze strukturą swojego bytu i odpowiednio do zleconej Mu misji, a równocześnie Ojcu zawiera. Jego świadomość jedności z Ojcem nie tyle jest jakąś wiedzą przedmiotową, lecz podstawowym stanem rzeczy i fundamentalną dyspozycją, wyrażającą się konkretnie w rozmaitych sytuacjach, w których Jezus uzmysławia sobie to, co jest wolą Boga²⁷

6. Inność wiary Jezusa i możliwość w niej uczestnictwa

Naszą refleksję dotyczącą wiary Jezusa musi jednak cechować daleko idąca powściągliwość. Jego wiara nie miałaby bowiem dla nas żadnego znaczenia, o ile nie nosiłaby autentycznych cech naszej ludzkiej wiary, ale też zarazem nie była inna od naszej. Niepowtarzalność Jego wiary wypływa z faktu, że jest to wiara Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Uznając więc wiare w Jezusie Chrystusie, należy podkreślić różnicę istniejącą między Jego i naszą wiarą. On jest rzeczywiście inny od nas i inną też jest Jego wiara. Jest to bowiem wiara harmonizująca z doskonałą wspólnotą z Ojcem, pewnością bycia w Jego sprawach i niezłomnym przekonaniem doprowadzenia do samego końca zleconego Mu przez Ojca dzieła. Jezus nie jest wierzącym na równi z innymi. W samym bowiem sercu tej wiary, tak bliskiej naszej wierze, odkrywamy wyjątkowy stopień bezpośredniości wobec Ojca, a więc jej tak radykalną inność, że pozostanie ona dla nas na zawsze nieosiągalna²⁸

Należy uwzględnić wyjątkowość osoby Jezusa, Boga–Człowieka, wyznaczającą Jemu tylko właściwe miejsce w całej Bożej ekonomii. Nawet przy uwzględnieniu

²⁶ Por. A. AMATO, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1988, s. 401. Intuicje te sięgają myśli św. JANA OD KRZYŻA. Dla Jana bowiem jedyną drogą prowadzącą do poznania Boga i zjednoczenia z Nim jest wiara. Ona stanowi jedyny środek, poprzez który Bóg objawia się duszy w boskim świetle przewyższającym wszelkie pojęcie. Im więcej więc dusza ma wiary, tym pełniej jest zjednoczona z Bogiem i tym też pełniej Go poznaje w boskim świetle, które wykracza ponad wszelkie rozumienie (*Droga na Górę Karmel*, Księga II 9,1-5, w: *Dzieła*, Kraków 1986, s. 199–201).

²⁷ Por. KASPER, *dz. cyt.*, s. 283.

²⁸ Por. GUILLET, *dz. cyt.*, s. 14–15, 173.

wszystkich konsekwencji wcielenia nie da się Go postawić na równi z innymi ludźmi. To prawda, że jest On prawdziwym człowiekiem, ale przez to nie przestał być prawdziwym Synem Bożym, zespolonym przez swe odwieczne pochodzenie z Ojcem. W Nim jako człowieku zachodzą zasadnicze warunki do zaistnienia wiary w Boga, ale z kolei On sam jako Bóg stanowi przedmiot wiary. Jego poznanie Ojca zdecydowanie przerasta poziom zwykłej ludzkiej wiary. Nie można zapomnieć, że Jezus, mimo swojego prawdziwego człowieczeństwa niosącego w sobie szereg ograniczeń, pozostaje niezmiennie Synem Bożym i tego jest w pełni świadomy²⁹ Dlatego też przeżywa On wiarę w sobie tylko właściwy sposób. On żyje pewnością wiary. Ma świadomość pozostawania w rękach Ojca i pełnej odpowiedzi na Jego miłość. W Jego postawie nie ma miejsca na jakiegokolwiek powątpiewanie, lecz cechuje Go pewność bycia wysłuchanym oraz mocy, jaką autentycznie wierzący czerpie ze złożenia swoich losów w Bogu. Nie należy przeciwstawiać w Nim wiary i pewności, posłuszeństwa i wolności. Akt opuszczenia i całkowitego powierzenia siebie w wierze nie jest czymś negatywnym, czy też jakąś oznaką słabości, lecz aktem miłości, jako w pełni wolny, bezinteresowny dar z siebie. Jego wiara utożsamia się ostatecznie z miłością do Ojca³⁰

Choć ewangelie unikają werbalnego przypisywania Jezusowi wiary, to jednak sam rdzeń ewangelicznego przesłania koncentruje się wokół tego, co można określić mianem wiary Chrystusa w jej najgłębszej istocie. Chodzi mianowicie o fundamentalną postawę Jezusa wobec Boga i ludzi, a także wobec własnej misji, niemożliwą do zakwalifikowania na poziomie jakiegokolwiek innego wierzącego. W Nim bowiem urzeczywistnia się jedyne w swoim rodzaju pierwotne synowskie zawierzenie Ojcu. Jego wiara opiera się na niepowtarzalnej więzi łączącej Go z Ojcem. Żaden znak przychodzący z zewnątrz, ani też żadne świadectwo pochodzące od kogoś innego nie byłoby w stanie takiej wiary wzbudzić i jej zasilać. W tym sensie Jego wiara jest rzeczywiście inna od naszej. Jakościowa różnica między Jego i naszą wiarą wyraża się w tym, że, podczas gdy my dopiero dzięki dojściu do wiary otrzymujemy misję, Jezus już od zawsze tę misję posiada i się z nią utożsamia, oddając się Ojcu i bez reszty Mu zawierając. Jest zawsze coś trzeciego, pośredniczącego w naszej wierze, którą okazujemy Bogu, i tylko dzięki temu może ona istnieć. Wiara Jezusa w Ojca pochodzi natomiast bezpośrednio od Boga. Duch Święty, który jednoczy Go z Ojcem i komunikuje Mu Jego wolę, nie jest kimś trzecim. On jest w Jezusie Chrystusie bezpośredniością spotkania z Ojcem, a więc doświadczeniem pewności Jego obecności i miłości. Być może dlatego tak bardzo wzbraniamy się mówić o wierze Jezusa, gdyż ta prototypiczna postawa wiary jest w swej głębi do tego stopnia doskonała, niewyraźalna i inna od naszej, że próba określenia jej tym samym terminem, który wyraża nasze naśladownictwo, wydaje się zagrażać i niwelować dystans między

²⁹ Por. T.D. ŁUKASZUK, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Dogmat chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Kraków 2000, s. 468–470.

³⁰ Por. VON BALTHASAR, *Sponsa Verbi*, s. 53–56; GUILLET, *dz. cyt.*, s. 174.

nimi. Stąd też postawę wiary należy odnosić do Jezusa z dużą ostrożnością, by nie powstało wrażenie, że relacja Jezusa do Ojca jest jedynie doskonalszym stopniem realizacji postawy ludzi wierzących³¹

Gdy Nowy Testament pragnie podkreślić niepowtarzalność wiary Jezusa Chrystusa, mówi o Nim jako inicjującym wiarę, a więc stanowiącym jej źródłowy początek (ἀρχηγός), i zarazem ją wydoskonalającym (τελειωτής; Hbr 12,2). Jezus bowiem nie tylko doskonale wierzy, lecz jest zarazem tej wiary fundamentem. Dlatego błędną okazałaby się próba stworzenia generalnego pojęcia wiary, by ją potem zaaplikować w stopniu najwyższym do Jezusa. Proces winien mieć kierunek odwrotny. Konkretny sposób przeżywania wiary przez Jezusa staje się paradygmatem wiary ucznia możliwej jedynie w naśladowaniu. To zaś zakłada nieprzekraczalną granicę między Jezusem i uczniami. Uczeń pozostanie na zawsze uczniem. Powinien kierować wzrok ku Jezusowi bez pretendowania, by Mu dorównać w Jego relacji do Ojca³².

Pomimo tak radykalnej inności, cechującej postawę wiary Jezusa Chrystusa, wiara chrześcijańska może być rozumiana na zasadzie uczestnictwa w niej, jako wszczęcie, bądź też zanurzenie w Jego wiarę. Jezus nie tylko rozbudza, zaszczepia i umacnia wiarę w człowieku, lecz pozwala uczestniczyć w swojej własnej postawie wiary. Tych, którzy idą za Nim, wprowadza w swoją wiarę, dając możliwość partycypowania w swej intymnej synowskiej relacji do Ojca³³. Tutaj też odsłania się prawda o zbawczym sensie wiary. Wiara, która nas zbawia, nie jest jednak w pierwszym rzędzie naszą wiarą, lecz wiarą Jezusa Chrystusa³⁴, w którą zostajemy zanurzeni i która naszą wiarę czyni możliwą. Jest to nade wszystko wiara archetypicznie urzeczywistniona przez Niego samego, jedynie w Nim zrealizowana w jej niepowtarzalnej pełni, a tym samym niemożliwa do pomieszczenia z tym, co my sami po ludzku rozumiemy pod pojęciem wiary. Właśnie w tej jedynej w swoim rodzaju wierze daje nam Chrystus możliwość uczestnictwa³⁵. Dlatego też nasza wiara winna być towarzyszeniem Jezusowi na drodze Jego wiary, jako uczestnictwo w pełni wiary, którą jedynie On sam przez swe odkupieńcze dzieło osiągnął i nam podarował.

Stwierdzenie, że wiara Jezusa stanowi warunek możliwości wiary uczniów, tym bardziej potwierdza jej wyjątkowość i niepowtarzalność. Mając zaś na uwadze, że Jego wiara aktualizuje się w ramach Jego konkretnych ziemskich dziejów, kiedy to uczniowie idą za Nim i naśladują Go, trzeba zaznaczyć, że wiara uczniów nie rodzi się dopiero po wydarzeniu paschalnym, lecz już za ziemskiego życia Mistrza. Naśladując Jezusa, który żyje w wyjątkowej relacji wiary z Ojcem, powierzają się oni za

³¹ Por. GUILLET, *dz. cyt.*, s. 176; VON BALTHASAR, *Theodramatik*, s. 156–157; R. VIGNOLO, *La fede portata da Cristo. «Πίστις Χριστοῦ» in Paolo*, w: CANOBBIO (red.), *dz. cyt.*, s. 44.

³² Por. CANOBBIO, *Introduzione*, s. 11.

³³ Por. H. KESSLER, *Cristologia*, Brescia 2001, s. 56; VON BALTHASAR, *Sponsa Verbi*, s. 63–64.

³⁴ Por. GUILLET, *dz. cyt.*, s. 178–179.

³⁵ Por. VIGNOLO, *art. cyt.*, s. 66.

Jego pośrednictwem Bogu, którego On objawia. Wiara uczniów ma swoje źródło i swój ostateczny fundament w wierze Jezusa, manifestującej się w szczytowy sposób w niezłomnym przeżyciu krzyża. Właśnie w godzinie śmierci zawiera On Ojcu swój los. Nie oznacza to, by Pascha nie wносиła nic nowego w wiarę uczniów. Nowość polega na tym, że wiara paschalna uczniów opierać się odtąd będzie na wierze Jezusa, której autentyczność Ojciec zademonstrował i potwierdził w zmartwychwstaniu swego Syna, czyniąc Go godnym zaufania³⁶.

Jezus Chrystus w niepowtarzalny sposób może być uznany zarówno za podmiot, jak i przedmiot wiary. Będąc prawdziwym człowiekiem, jest podmiotem, który wierzy, a jednocześnie jako prawdziwy Bóg stanowi przedmiot wiary uczniów i do niej zachęca: „Wierzycie w Boga — i we Mnie wierzcie!” (J 14,1). Znaczy to, że Jezus wprowadza w wiarę w Boga współzależną od Jego wiary, a zarazem z ufnością zbudowaną na Nim samym. Wiara w pełni chrześcijańska jest w samym swym rdzeniu wiarą w Jezusa Chrystusa.

7. Trynitarny fundament wiary Jezusa

Warto się jeszcze zapytać o ostateczny fundament wiary Jezusa Chrystusa. Nie sposób go znaleźć gdzie indziej, jak tylko w tajemnicy trynitarnego Boga. *Fides Christi* zanurzona jest w *fides Dei*, a więc w wierności samego Boga, skonkretyzowanej w Jego przymierzu z ludzkością. Jezus jest wcieloną wiernością Boga (πίστος ὁ Θεός). To właśnie w Nim wszystkie Boże obietnice znalazły swoje spełnienie (2 Kor 1,18-20). On jest wcielonym przymierzem ludzkości z Bogiem, stanowiąc samą jego istotę³⁷.

W tajemnicy nieskończonego Boga można odnaleźć archetyp boskiej cnoty wiary. Widziana od strony Boga i w Bogu wiara jest możliwa do zharmonizowania z nieskończoną wiedzą, jakkolwiek się w niej nie rozplywa. W relacji miłości do kogoś drugiego istnieje bowiem zawsze coś, czemu się zawiera, co przewyższa własne możliwości poznania i czym się drugiego obdarowuje jako czymś najbardziej własnym. Chodzi tu o dar przekazany z własnej tajemnej głębi bezpośrednio ku tajemniczemu głębi drugiego. Właśnie w Bogu ma miejsce wymiana miłości, jako że każda z Osób chciałaby jak najwięcej zawdzięczać pozostałym i jest zarazem świadoma, że zawdzięcza im to, co w niej najbardziej wewnętrzne i ukryte. Granice od zawsze zostały przekroczone. Wzajemne powierzenie siebie ze strony boskich Osób jest w Bogu owocem nie tylko miłości, lecz również „wiary” Ojciec nie zatrzymuje Syna w zrodzeniu, lecz pozostawia Go wolnym w nieskończonej przestrzeni Jego

³⁶ Por. CANOBBIO, *Introduzione*, s. 9.

³⁷ Por. VON BALTHASAR, *Sponsa Verbi*, s. 78–79.

własnej synowskiej wolności i boskiej suwerenności. On pragnie być wiecznie wyprzedzany przez miłość Syna. Wiara jest czymś na podobieństwo otwartej przestrzeni, stwarzającej sferę dla nieskończonego spełnienia, wykraczającego ponad wszelkie oczekiwanie. Jest ona ciągłą gotowością, stanowiącą bazę dla miłości. Wszystko to odsyła na nowo do dystansu, który jest niezbędną w miłości przestrzenią wolności. W prawdziwej miłości kochający nie „kleją się” jeden do drugiego, lecz zachowują dystans, który jest konieczny, aby się wzajemnie całościowo dostrzec i spotkać. Osoby w Trójcy Świętej pozostawiają sobie wzajemnie „czas” i „miejsce” w wzajemne obdarowywanie³⁸. Warto się tu odwołać do przemyśleń Adrienne von Speyr:

Możemy mówić w życiu trynitarnym o wierze, jako że Ojciec nieustannie odnajduje spełnionym w Synu i Duchu swoje oczekiwanie, i to w taki sposób, że odpowiedniość Ich odpowiedzi jawi się w każdym momencie jako dopiero co podarowana. Ojcu nie przeszkadza Jego nieskończona wiedza, gdy pragnie nieustannie oczekiwać. I nawet gdy odwiecznie korzysta ze swej wiedzy w służbie miłości, nie wyklucza ona w Nim wiary i zaufania. Wiara Boga zakotwiczona jest w Jego miłości, co gwarantuje, że nie może tu być mowy o jakiegokolwiek możliwości doznania zawodu. To, co w Bogu może być określone mianem wiary, istnieje wyłącznie w tym celu, aby udzielić miłości wszelkiej możliwości rozwinięcia się, stworzenia jej tej przestrzeni, która nie może być zapewniona przez martwe i skostniałe „wiedzieć-już-od-zawsze” [*Immerschon-Wissen*], a której ona jednak potrzebuje, ponieważ nie może żyć bez dynamizmu ciągłego oddania, ruchu i lotu³⁹

Jest tu mowa o zawierzeniu Ojca Synowi i Duchowi, które na równi urzeczywistnia się w Synu i Duchu. Tym samym Trójca Święta ukazana jest jako archetyp wiary. To prawda, że mówienie o wierze w Bogu jest czymś nie do końca adekwatnym i może prowadzić do dwuznaczności. Dlatego też należy pamiętać o stojącej u podstaw takiego sposobu wyrażania zasadzie analogii. Nie można jednak zrezygnować z pojęcia wiary w próbie zilustrowania życia Bożego, gdyż w efekcie stałoby się ono dla nas zupełnie niedostępne. W nierozzerwalnej jedności z nadzieją i miłością wiara jako cnota boska stanowi szczytowy dar Boga dla człowieka, pochodzący bezpośrednio z Jego wewnątrztrynitarnego życia i dający w nim uczestnictwo. Właśnie jako taka jest ona o wiele bardziej odpowiednia do odsłonięcia przed nami istoty trynitarnego Boga, niż wszelki owoc naszych czysto ludzkich przemyśleń nad Jego tajemnicą⁴⁰

* * *

Konkludując, warto uczynić jeszcze kilka refleksji. Pierwsza z nich dotyczy nierozzerwalnej jedności Starego i Nowego Przymierza w historii zbawienia. Czyniąc możliwą naszą wiarę, Jezus nie zamierza przekreślić całokształtu starotestamentalnej postawy wobec Boga, szczególnie zaś ideału ubóstwa w duchu, lecz ją od wew-

³⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Theodramatik*, t. IV: *Das Endspiel*, Einsiedeln 1983, s. 85–86.

³⁹ A. VON SPEYR, *Die Welt des Gebetes*, Einsiedeln 1951, s. 26–28.

⁴⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Homo creatus est. Skizzen zur Theologie V*, Einsiedeln 1986, s. 286.

nątrz udoskonalic. On sam nadaje nową jakość wierze, przeżywając ją w sposób archetypiczny i uzdalniając nas do życia wiarą na swoje podobieństwo. Jezus nie tylko streszcza wiarę Starego Testamentu, lecz, przekraczając ją, daje jej podstawę⁴¹. Otrzymujemy tutaj klucz rozwiązujący kwestię chrystologicznego wymiaru jedności obu testamentów. Jeżeli bowiem pełna postać związanej z przymierzem obietnicy realizuje się w Jezusie, to cała historia wybrania, zmierzająca ku ukształtowaniu doskonale wierzącego, jest już z góry ukierunkowana na Chrystusa. Nie ma więc potrzeby żadnej typologicznej akrobacji, by znaleźć chrystologiczny sens ekonomii Starego Przymierza. Należy jednak podkreślić, że Jezus z Nazaretu niesie w sobie radykalną nowość, niemożliwą do wydedukowania z tego długiego starotestamentalnego procesu. Konsekwentna chrystologiczna interpretacja Starego Testamentu może pójść za wątkiem formowania poprzez wieki doskonałego wierzącego, z którym Bóg Przymierza zamierza się utożsamić, aby powierzyć mu zbawczą misję na korzyść wszystkich⁴². Druga uwaga dotyczy chrystologicznej metody. By dobrze zrozumieć wiarę Jezusa, potrzeba komplementarnej wizji chrystologii odgórnej i oddolnej. Konieczna jest, z jednej strony, refleksja odgórna, z punktem wyjścia w tajemnicy odwiecznego Słowa, które stało się ciałem. Taka perspektywa daje nam możliwość zrozumienia wszelkiej ludzkiej postawy Jezusa, również Jego wiary, w jej boskim zakorzenieniu. Zainteresowanie wiarą Jezusa świadczy jednak, z drugiej strony, o szczególnej aktualności w naszych czasach chrystologii oddolnej, skoncentrowanej w punkcie wyjścia na integralnym człowieczeństwie Jezusa. W tego typu refleksji wiara Jezusa wydobyta zostaje z Jego konkretnej ziemskiej historii, z silnym akcentem położonym na antropologiczną strukturę aktu wiary⁴³. Bardziej pogłębione studium integralnie historycznego wymiaru tajemnicy wcielenia daje możliwość docenienia wagi ludzkiej wiary Jezusa, bez potrzeby rezygnowania z wyjątkowości i jedyności Jego osoby jako odwiecznego Syna Bożego. Na zakończenie warto jeszcze zauważyć, że teza o usprawiedliwiającej nas wierze Jezusa Chrystusa otwiera nowe horyzonty i stwarza nowe płaszczyzny ekumenicznego dialogu w odniesieniu do jednej z najbardziej newralgicznych i polemicznych kwestii, jaką jest protestancka interpretacja prawdy o usprawiedliwieniu z wiary (*sola fides*).

⁴¹ Por. TENŻE, *Herrlichkeit. Eine theologische Ästhetik*, t. III/2: *Theologie*, cz. II: *Neuer Bund*, Einsiedeln 1969, s. 123–124.

⁴² Por. SEQUERI, *art. cyt.*, 16, 29–30.

⁴³ Właśnie tym drugim aspektem zajęło się poświęcone wierze Chrystusa sympozjum, zorganizowane przez Centrum Wiedzy Religijnej w Trydencie w dniach 27–28 maja 1998 r., na którym za punkt wyjścia w refleksji obrano chrystologię oddolną; por. SEQUERI, *art. cyt.*, s. 16.

Gesù Cristo ha avuto la fede?

Riassunto

La fede di Gesù Cristo è una delle questioni più disputate nella cristologia degli ultimi decenni. In primo luogo viene esaminata la fondatezza stessa del tentativo di attribuire la fede a Cristo. La riflessione sulla fede di Cristo conferma la rinnovata sensibilità della cristologia di oggi all'integralità dell'umanità di Gesù. La cristologia contemporanea confronta questo tema distanziandosi dai pregiudizi negativi della tradizionale teologia di scuola, ragion per cui la nostra ricerca inizia con la presentazione del punto di vista della cristologia tradizionale che per diversi motivi negava la possibilità della fede di Cristo (p. 1). In seguito viene presentato in tutta la sua ricchezza il concetto biblico di «fede», commentato nella corrente della tradizione ecclesiale lungo i secoli fino al Concilio Vaticano II (p. 2). La profonda analisi dei testi biblici ci permette di scoprire che l'atteggiamento di fede può essere attribuito anche a Gesù Cristo. Infatti, Paolo distingue chiaramente la fede di Gesù Cristo (πίστις Χριστοῦ Ἰησοῦ) dalla fede in Gesù Cristo (πίστις ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ; p. 3). L'essenza della fede di Cristo si esprime nell'affidamento totale della propria esistenza al Padre, seguendo in tutto la volontà paterna (p. 4). Anche la visione del Padre, che Gesù godeva durante la vita terrestre, non deve necessariamente escludere la sua fede, ma in fin dei conti può restare con essa in sintonia (p. 5). Va però sottolineata la differenza essenziale tra la fede di Cristo e la nostra fede, anche se con questo non viene esclusa la possibilità di partecipare al suo atteggiamento di fede da parte dei fedeli (p. 6). La nostra ricerca raggiunge il suo apice nella riflessione sul fondamento trinitario della fede di Cristo. La *fides Christi* è ultimamente fondata nella *fides Dei*. Questo significa che per analogia si può dire della fede perfino nella vita intratrinitaria (p. 7). Concludendo, vale la pena di sottolineare che una adeguata comprensione del problema della fede di Cristo risulta possibile solo a patto che si tenga presente l'unità esistente tra l'Antico e il Nuovo Testamento e la complementarietà della cristologia dall'alto e dal basso. Il nostro tema rivela la sua importanza nel contemporaneo dialogo ecumenico.